

418422 III

1866, 1-26

Przed IV
1866

Protokół posiedzeń sejmowych

czwartej sesyj Sejm u galicyjskiego.

Posiedzenie I. dnia 19. Listopada 1866.



Początek o godzinie 12tej w południe.

Liczba posłów 112.

Obecni: Marszałek ks. Leon Sapieha. Ze strony rządu: Jego Excellencya c. k. Namiestnik hr. Gołuchowski, c. k. radea dworu Possinger.

Marszałek wzywa sekretarzy poprzedniego Sejmu do pełnienia na tem posiedzeniu obowiązków sekretarskich. Sekretarze Kuleczycki i Sawczyński zajmują miejsca. Poczem zagaja Marszałek posiedzenie przemową do Zgromadzenia, zakończoną okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana, który Izba po trzykroć powtarza. —

Po Marszałku zabiera głos Jego Excellencya Namiestnik hr. Gołuchowski i składa do łaski marszałkowskiej przedłożenia rządowe, a mianowicie:

- a) Odreżne pismo Jego Cesarskiej Mości z dnia 13. Października 1866, wystosowane do Ministra Stanu hr. Belcredego z powodu zawartego pokoju.
- b) Przedłożenie rządowe z dnia 19. Listopada 1866, tyczące się zmiany ordynacyi wyborczej sejmowej w §§. 11tym i 15tym.
- c) Przedłożenie z dnia 18. Listopada 1866, zawierające preliminarz budżetu funduszów indemnizacyjnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem na rok 1867, zaopatrzony w szczegółowe wykazy.

Wspomniane (sub a) pismo odreżne Najjaśniejszego Pana odczytane w Izbie, brzmi jak następuje

Kochany Hrabio Belcredi!

Kiedy w manifeście Moim z dnia 17. Czerwea r. b. ludom Moim z głębokiem ubolewaniem zapowiedziałem nicodzowną konieczność wojny dla obrony słuszných praw Austrii, w ważnej tej chwili ludy na wezwanie Moje odpowiedziały gotowością do ofiar, która Memu wielce stroskanemu sercu prawdziwe przyniosła zadowolenie. Podniosło ducha mego to przekonanie, że w kroku tak wielkiej doniosłości Monarcha i lud przejęci są tą samą myślą, tem samem uczuciem.

Nieszczęsne wypadki, które później nastąpiły na północnym teatrze wojny, ciężkie ofiary, jakie nałożyły na Państwo Moje, nie zachwiały w ludzie ducha patryotycznego poświęcenia się.

W stolicy i w wielu częściach Państwa tysiące chwyciły ochoco za broń, bądź dla wzmożenia szeregów lub tworzenia korpusów ochotników, bądź też dla obrony granic przed napadami nieprzyjacielskimi, a duch ten do poświęceń skory, objawił się zarówno i przy uzbrajaniu żołnierzy.

W wiernem Mojem hrabstwie Tyrolu cała do broni zdolna ludność, natchniona gorącą miłością ojczyzny, powstała dla bohaterskiego odparcia nieprzyjaciela, a drogie Mi królestwo Czeskie zachowało w śród najsroższych cierpień i największego ucisku taką postawę, jaką tylko przybrać może naród, który na wzór walecznych synów Tyrolu, przez wierną miłość ku dziedzicznemu Władcy, ku państwu i krajowi rodzinnemu, nadaje dziejom nigdy nie ubywającej świetności.

Niestety nieszczęścia te w biegu wojenných wypadków rozpostarły się także i po innych krajach, dotknęły wierną Moją Morawę, Szląsk, część Austrii niższej, południowego Tyrolu i terytorium Go-

rycyjskiego — a wszędzie w tych czasach ciężkiego doświadczenia, patriotyczny, wierny duch ludności nie tylko w całej pełni się utrzymał, ale nawet wśród najniebezpieczniejszego położenia świetnie się objawił.

Z nader błogiem też przejęciem, uważałem pełne miłości współczucie i prawdziwe poświęcenie, z którem wszystkie warstwy ludności wspierały i pielęgnowały rannych i chorych wojowników.

Tak więc do bolesnego wrażenia dni nieszczęsnych przyłącza się nieznikome wspomnienie drogocennych dowodów wierności i szlachetnego poświęcenia się Moich ludów, i z wzruszonym sercem wynurzam za to najwdzięczniejsze Moje uznanie.

Polecam Panu podać to do powszechnej wiadomości, a w szczególności uwiadomić o tem reprezentacye Moich królestw i krajów przy najbliższem ich zebraniu się.

Jestto zadaniem Mojego rządu, użyć wszelkich środków możebnych dla zagojenia ran głębokich, które wojna zadała. Niezmordowana czynność jest tu świętym obowiązkiem, którego sumiennego wykonania ze strony wszystkich organów rządowych oczekuje.

Ktokolwiek w tych ciężkich czasach dla Państwa ofiary łożył, ma także prawo do pomocy Państwa, z udzieleniem której wedle prawa i słuszności ociągać się nie należy.

O rezultatach przez Pana już w tej mierze wydanych zarządzeń zechcesz mi Pan ciągle zdawać relacye.

Schönbrunn dnia 13. Października 1866.

Franciszek Józef.

Poczem zapowiada Marszałek wybór czterech sekretarzy i rewidentów sprawozdań stenograficznych.

Marszałek zapytuje czy się Izba zgadza na liczbę 12 rewidentów, jaka już podczas przeszłej sesyi okazała się potrzebną i podaje sprawę tę pod głosowanie. Izba uchwała liczbę 12 rewidentów.

Marszałek wyznacza skrutatorów do wyboru sekretarzy, posłów: Jaruntowskiego, hr. Badeniego, Baworowskiego, Russockiego, ks. Dobrzańskiego i p. Pawęckiego; do wyboru rewidentów, posłów: Agopsowicza, Bocheńskiego, Borysikiewicza, hr. Dzieduszyckiego, Gutowskiego i ks. Dzerowicza.

Następuje półgodzinna przerwa celem porozumienia się względem wyborów; po przerwie czyta sekretarz spis imienny posłów dla odebrania kartek, za pomocą których wybory się odbywają.

Rezultat skrutynium ogłoszony będzie na przyszłym posiedzeniu, na które z porządku dziennego przyjdzie:

Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego;

Sprawozdanie wyborów posłów nowo obranych i

Podział członków na sekeye.

Następne posiedzenie we Środę dnia 21. Listopada o godzinie 11tej przed południem.

Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie 2giej po południu.

L. Sapieha wł. r.

Zygmunt Sawczyński wł. r.

J. Kulczycki wł. r.